Instytut Pamięci Narodowej - Poznań

https://poznan.ipn.gov.pl/pl7/aktualnosci/38870,72-rocznica-zakonczenia-walk-o-Poznan.html
19.04.2024, 19:38

72. rocznica zakończenia walk o Poznań

Siedemdziesiąt dwa lata temu, 23 lutego 1945 roku, zakończyła się ostatecznie niemiecka okupacja Poznania, która przyniosła miastu niemal 6 lat okrutnego terroru.

Armia Czerwona zajęła Cytadelę – ostatni punkt oporu wojsk niemieckich. Dla kolejnego polskiego miasta otworzyła się nowa karta historii, nie przynosząca – wbrew nadziejom – upragnionej pełnej wolności.

Cmentarz górczyński

Ponad miesiąc walk o Poznań, ogłoszony przez Niemców twierdzą, stał się nie tylko areną krwawych działań wojennych, lecz także miejscem tragedii i dramatycznych przeżyć mieszkańców miasta. Pamiątką po tych wydarzeniach są rozrzucone po poznańskich cmentarzach parafialnych groby cywilnych ofiar walk – przypadkowych, ale też i zabitych przez żołnierzy obu walczących wojsk. Najbardziej wymownym jest niepozorny grób 29 osób, które zginęły przy ul. Woźnej 11 w zaadaptowanych na schron piwnicach. 31 stycznia 1945 roku przed świtem, w kamienicę trafił pocisk, powodując zapadnięcie się stropów piwnicy i pogrzebanie ukrywających się tam Polaków. Spośród ponad 30 osób, spod gruzów udało się uratować tylko małą dziewczynkę i jej ciocię, która zmarła później wskutek obrażeń.

Cmentarz górczyński

Grozę tych dni najlepiej jednak oddają poniższe fragmenty wspomnień Pani Anny Helleblad z d. Tuczyk – uratowanej wówczas spod gruzów dziewczynki:

„Gdy wybuchła wojna miałam 2 lata, gdy się skończyła miałam 7 i pół. Z sześcioletniego

okresu okupacji pamiętam jedynie około 4 lat. (...) Po rozpoczęciu ofensywy, wszyscy mieszkańcy domu opuścili swoje mieszkania, przenosząc się do schronu w piwnicy. (...) Nasza mama wydzielała nam po łyżeczce przecieru jabłkowego, mówiąc – *nie więcej, bo nie wiadomo jak długo to jeszcze potrwa*. Pamiętam mamę płacząca i błagającą ojca, abyśmy stamtąd wyszli, bo przeczuwała, że się coś stanie. Niestety, nie zdążyliśmy uciec przed nieszczęściem.

Cmentarz jeżycki

W nocy trwała straszna kanonada. Ja i mój dziesięcioletni brat Piotr spaliśmy na polowym łóżku, ułożeni w poprzek. Ludzie się modlili, było strasznie. W pomieszczeniu było 28, może 29 osób. Mój ojciec ze swym szwagrem Feliksem Pietruchą mieli tej właśnie nocy dyżur przeciwpożarowy na zewnątrz schronu. Siostra ojca, Czesława, modląc się razem z innymi kobietami, trzymała w objęciach dwuletniego syna Włodka. Jej mąż, Feliks, wrócił do piwnicy, prosząc żonę, aby z niej wyszli. Ciocia oddała mu dziecko, z którym wyszedł na zewnątrz budynku, sama zaś cofnęła się po swoją torebkę. W tym momencie uderzyła bomba i cały parter się zawalił. Była godzina 5:30.

Cmentarz górczyński

Częściowo zasypana gruzem, z potwornie uszkodzonymi oczami, była siostra mojego ojca – Eleonora. Ojciec ze szwagrem odgrzebali ją, by przenieść do schronu w sąsiedniej kamienicy. Wynosząc ranną, stąpali w miejscu, gdzie leżałam – zasypana gruzami. Ocknęłam się, usłyszeli mój płacz i wołanie. Wrócili więc natychmiast, aby mnie wyswobodzić spod pokrywającego mnie gruzu, żelastwa, kabli; usunęli też mały dziecinny fotelik z wikliny i nogę jakiegoś nieboszczyka, którego przegub stopy przykrywał moją twarz. Następnie

doprowadzili mnie do pozycji siedzącej i zaczęli odgrzebywać moje nogi. Z lewą nogą jakoś się uporali, prawa natomiast była zupełnie zakleszczona. Ojciec bał się, że za chwilę cały dom się zawali. Podjęli więc decyzje działania na siłę. Na komendę – *raz, dwa, trzy!* wyszarpnęli moja prawą nogę z rozrytą na 12 cm głęboką raną (noga goiła się przez 6 miesięcy – jestem szczęśliwa, ze obyło się bez amputacji). Przeniesiono mnie do sąsiedniego schronu, gdzie leżała moja ciotka Eleonora. (...) Stan mojej cioci szybko się pogarszał i została przeniesiona do szpitala polowego, a stamtąd do normalnego szpitala w mieście, gdzie po miesiącu umarła, bez wiedzy, że cześć rodziny zginęła. (...) Po pewnym czasie dom przy ulicy Woźnej 11 spłonął całkowicie i zawalił się. Pod gruzami pozostały zwęglone kości ofiar. Dopiero po pewnym czasie od zakończenia działań wojennych, na żądanie rodzin, wydobyto szczątki ofiar i złożono do trumien, które aż do pogrzebu przechowywano w kościele na Grobli. W maju 1945 r., zostały pochowane we wspólnym grobie na cmentarzu górczyńskim. Na nagrobku umieszczona jest tablica z napisem: *Ofiary wojny z ulicy Woźnej 11*."

Poznań, Cytadela, „Cmentarz Bohaterów Radzieckich"

Fot. Adam S. Kaczmarek (OBUWiM IPN Poznań)